

Jacek Lyszczyzna

Książd Antoni Stabik – poeta i podróżnik

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy nr 1, 41-48

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KSIĄDZ ANTONI STABIK – POETA I PODRÓŻNIK¹

Antoni Stabik urodził się 13 czerwca 1807 roku w Mikołowie, słynącym jako miasto na wskroś polskie². I w szkole, i w kościele używano tam wówczas wyłącznie języka polskiego, toteż czytać i pisać po niemiecku Stabik nauczył się dopiero mając 14 lat. Wychowany w skromnych warunkach, po skończeniu miejscowej szkoły elementarnej zaczął uczyć się zawodu, mając w przyszłości – podobnie jak jego ojciec – zostać szewcem. Ostatecznie jednak jesienią 1822 r. jego rodzice – Augustyn Stabik i Katarzyna z domu Drozd – posłali go do gimnazjum w Gliwicach, gdzie – zdobywając środki na utrzymanie daniem korepetycji i uczęszczając pilnie na nadobowiązkowe lekcje języka polskiego – uzyskał po 7 latach nauki świadectwo dojrzałości. Podkreślić trzeba tu rolę profesora gliwickiego gimnazjum – pochodzącego z Olesna Henryka Wolffa, który wprowadził tam język polski jako jeden z dodatkowych przedmiotów. Udzielił on też gościny Stabikowi, oferując mu u siebie bezpłatnie mieszkanie, co stanowiło ogromną pomoc dla borykającego się z kłopotami materialnymi ucznia.

Z Gliwic, gdzie 17 sierpnia 1829 r. otrzymał świadectwo „cum excellentia”, jesienią Stabik udał się do Wrocławia, gdzie podjął studia teologiczne i w 1832 r. wstąpił do alumnatu. Lata studiów uwieńczone zostały 12 maja 1833 r. święczeniami kapłańskimi.

Po krótkim pobycie na parafii w Pilchowicach jeszcze w tym samym roku 1833 trafił do Mikołowa, gdzie proboszczem był wówczas ks. Grzegorz Warwas. W swym rodzinnym mieście Stabik był wikarym przez 9 lat, aż do

¹ Tekst jest nieco zmienioną wersją wstępu do edycji: A. Stabik: *Wiersze. Wspomnienia z podróży*. Oprac. J. Łyszczyna. Katowice 2013.

² Fakty biograficzne przytaczane są tu przeważnie za pracą: (Kudera, 1937), która powstała w oparciu o materiały źródłowe zebrane przez ks. Emila Szramka, oraz J. Wycisło (Wycisło, 1996, s. 394–395; Łyszczyna, 2005, s. 126–128).

1842 r., kiedy to został przeniesiony do Łąki koło Pszczyny, dalej jednak utrzymywał żywe kontakty z mikołowską parafią i jej proboszczem. Jedną z takich okazji było dokonane 1 sierpnia 1843 r. przez biskupa Daniela Latuska, sufragana diecezji wrocławskiej, uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod główny ołtarz nowo budowanego kościoła w Mikołowie.

W Łące Stabik pełnił przez ponad rok obowiązki administratora parafii, gdyż nie uzyskał zatwierdzenia na stanowisko proboszcza. Być może jedną z przyczyn tych kłopotów – również w Michałkowicach proboszczem zostać miał dopiero po trzech latach faktycznego kierowania parafią – było właśnie to, że jak pisał Jan Kudera, Stabik „powziął sobie za dewizę obronę polskości” (Kudera, 1937, s. 12). Ocenę taką uzasadnia np. udział Stabika w petycji wystosowanej we wrześniu 1842 r. przez księży dekanatu pszczyńskiego do kurii biskupiej we Wrocławiu. Księża prosili o podjęcie działań zmierzających do zwiększenia liczby studentów-Polaków oraz powołanie w alumnacie jednego z księży do prowadzenia z klerykami ćwiczeń w praktycznym opanowaniu języka polskiego. Petycja zawierała też m.in. postulat szerszego uwzględniania możliwości posługiwania się przez księży polszczyzną zarówno podczas studiów, jak i w pracy duszpasterskiej oraz w różnego rodzaju sprawach urzędowych.

W grudniu 1843 r. ks. Stabik przeniesiony został do parafii w Michałkowicach, gdzie pełnił początkowo funkcję jej administratora, a dopiero od 16 grudnia 1846 r. – proboszcza. Okres jego pobytu na tej placówce duszpasterskiej, trwający 44 lata, aż do śmierci w 1887 r., przypadł na czasy niełatwe. Śląsk nawiedzały pamiętne epidemie tyfusu (1847/48) i cholery (1855/56), zaostrzała się sytuacja społeczna i polityczna, zwłaszcza w okresie prowadzonej przez władze pruskie w latach siedemdziesiątych polityce kulturkampfu, która skierowana była zarówno przeciwko Kościołowi katolickiemu, jak i aspiracjom narodowym polskiej ludności na Śląsku. Jednocześnie dokonywał się wówczas gwałtowny rozwój przemysłu, któremu towarzyszyło szybkie rozrastanie się miast ze wszystkimi związanymi z tym negatywnymi konsekwencjami. Liczba parafian Michałkowic, w momencie obejmowania stanowiska przez ks. Stabika wynosiła 4 tys., po 25 latach powiększyła się już trzykrotnie, toteż w 1873 r. powstała konieczność wydzielenia nowej parafii w Siemianowicach, gdzie służbę kapłańską podjął bratanek michałkowickiego proboszcza – ks. Hugo Stabik.

Był ks. Antoni Stabik osobowością nie dającą się ująć w jeden schemat. Doceniał znaczenie oświaty, toteż pełniąc przez kilka lat funkcję inspektora szkolnego, z której zrezygnował w 1864 r. ze względu na nadmiar obowiązków, zainicjował budowę wielu nowych szkół.

Pomimo ogromu obowiązków wykonywanych pracownicie i sumiennie ks. Stabik wysoko cenił sobie przyjaźnię i życie towarzyskie, które też dostarczało okazji do napisania wielu z jego wierszy, sławiących kapłańskie prymicie, jubileusze, urodziny oraz inne okazje i wychwalające uroki życia.

Jednym z jego przyjaciół był ks. Alojzy Ficek, proboszcz parafii w Piekarach Śląskich i budowniczy tamtejszej nowej świątyni, poświęconej uroczyscie w 1849 r. Ks. Stabik gościł często w Piekarach, również wygłaszając tam kazania. Brał też czynny udział w zainicjowanej przez ks. Ficka w 1844 r. akcji trzeźwościowej, mającej zwalczyć nękającą Śląsk plagę alkoholizmu, choć jednocześnie jako poeta pisywał żartobliwe wiersze głoszące radość życia, uroki biesiad i pochwałę trunków. Potrafił też z nieczęsto spotykaną dozą humoru i autoironii pisać o zaletach stanu kapłańskiego jako mającego zapewnić wygodny i dostatni żywot. Jednocześnie jednak ten autor anakreontycznych wierszy, z których wylaniać mógłby się obraz człowieka zapatrzonego w doczesne horyzonty, był w istocie wrażliwy na dolę potrzebujących i oddany ich sprawie. Jak pisał Kudera: „Powszechnie znaną było rzeczą, że ks. Stabik nigdy nie miał grosza w domu. Jak dla przyjaciół, tak i dla biednych i opuszczonych miał zawsze serce otwarte” (Kudera, 1937, s. 34).

Do jego przyjaciół zaliczało się grono najwybitniejszych ówczesnych księży górnośląskich. Łączyły go więzy przyjaźni nie tylko z ks. Fickiem, ale i z ks. Józefem Szafrankiem z Bytomia, słynnym obrońcą polskich praw narodowych śląskiego ludu i posłem do pruskiego Zgromadzenia Narodowego, a także z ks. Leopoldem Markiefką z Bogucic i ks. Ludwikiem Markiewką z Mysłowic, ks. Bernardem Purkopem z Piekar, ks. Michałem Kanią z Poniszowic, ks. Karolem Pressfreundem z Biskupic.

Równocześnie przez całe życie Stabik uprawiał także pisarstwo, nie ograniczając się jedynie do żartobliwych i okolicznościowych wierszy, zebranych w jedynym jego tomiku poetyckim z 1848 r. oraz drukowanych także później na łamach prasy, m.in. „Tygodnika Maryańskiego”, „Zwiastuna Górnośląskiego” i „Katolika”. Układał je nawet w ostatnich latach życia, gdy tracąc już wzrok nie mógł ich sam zapisywać, a jedynie dyktować. Już w latach 1846–1850 jego staraniem wydawany był w Gliwicach „Kalendarz Katolicki dla Ludu Górnoszląskiego” jako jeden z pierwszych polskich kalendarzy na Górnym Śląsku. Jego autorstwa był drukowany w 1846 r. w Bytomiu popularny opis Ziemi Świętej, oparty na znanych mu źródłach, oraz opublikowany w 1847 r. w Raciborzu w postaci kilku zeszytów przekład wspomnień zatytułowanych *Pielgrzymka do Jerozolimy i na Górę Synaj roku 1831, 1832 i 1833, odbyta przez o. Józefa Geramba, trapiście*. W latach późniejszych ukazały się drukiem jego własne wspomnienia z odbytych w latach 1864 i 1865 podróży do Włoch oraz pobytu w 1870 r. w Oberammergau.

Inny nurt jego pisarstwa to tematyka religijna, której przykładem jest *Katechizm biblijny* z 1847 r. i wydana w tym samym roku książeczka *Filotea, czyli droga życia pobożnego św. Franciszka Salezjusza*. W latach późniejszych ukazała się *Książeczka jubileuszowa, czyli nauki i modlitwy na jubileusz Roku Pańskiego 1865* oraz w roku 1875 *Książka na jubileusz papieża*. Napisać miał też *Pieśń do św. Barbary, patronki górników*.

Przez całe życie pisywał również poświęcone różnym aktualnym problemom religijnym i społecznym artykuły m.in. Do „Tygodnika Katolickiego”, „Zwiastuna Górnos Śląskiego”, „Katolika” i „Schlesisches Kirchenblatt”. Szczególnie leżały mu na sercu problemy oświaty – zwracał szczególną uwagę na potrzebę wydawania polskich elementarzy – oraz obrona praw ludności śląskiej do posługiwania się swym ojczystym językiem.

Poruszał w swych artykułach także problemy ludności napływowej, przybywającej na Śląsk w poszukiwaniu pracy w tutejszym przemyśle i mającej trudności z adaptacją w nowych dla siebie warunkach. Zamieszczał w prasie także życiorysy śląskich księży, opisywał różne wydarzenia z życia parafii, dzielił się z czytelnikami wrażeniami ze swych podróży, układał też wierszowane zagadki.

Ks. Jan Kudera, pisząc jego biografię, nadał jej znamienity tytuł: *Ks. Antoni Stabik. Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska*. Popularność tę zawdzięczał ks. Stabik nie tylko swej długoletniej pracy duszpasterskiej i wybitnym talentom kaznodziejskim sprawiającym, że był on zawsze oczekiwanym mówcą podczas gromadzących tłumy z całego Śląska uroczystości religijnych na Górze św. Anny czy też w Piekarach Śląskich. Znano go w dziewiętnastym stuleciu także jako poetę, autora polskich wierszy zamieszczanych na łamach prasy i zebranych w wydanej w 1848 r. w Raciborzu tomie *Żarty niezarty, czyli wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń* (Stabik, 1848), jeden z pierwszych i nie mający sobie wówczas na Śląsku równych aż do czasu należących już do następnego pokolenia innych księży-poetów – Norberta Bonczyka i Konstantego Damrota. Jak pisał o nim we wspomnianej pracy Kudera: „Należał on na Górnym Śląsku do pierwszych, którzy odważyli się polskie pisać wiersze. Było to coś niesłychanego, że ktoś się ośmielił u nas układać wiersze w języku, będącym u niektórych w pogardzie i nad którego wyniszczeniem i wytepieniem pracowały jednostki z wyczerpaniem sił” (Kudera, 1937, s. 46).

Podobnie ocenił pisarstwo Stabika znakomity przedwojenny badacz literatury śląskiej – Wincenty Ogrodziński:

Twórczość poetycka Stabika górowała w 1848 r. niewątpliwie nad ówczesnym wierszopisarstwem śląskim, jakkolwiek powód do niej dawały przeważnie drobne okoliczności lub lektura utworów niemieckich. [...] Wiersze treści świeckiej są przeważnie wesołe, pisane na ogół językiem prostym i czystym, rzadko gdzie zabarwione narzeczowo. [...] Jeżeli wyróżniają się dodatnio wśród swego otoczenia aż do czasów Damrota, Bonczyka i Dirbacha, a zdobyły sobie na Górnym Śląsku wielką popularność, to przyczyną jest wrodzony talent Stabika i wprawa jego rymotwórcza (Ogrodziński, 1965, s. 122–123).

Jego zbiór poetycki *Żarty nieżarty...* poprzedzały co prawda wydane w latach 1841–1843 trzy tomy *Zbioru wierszy* Józefa Lompy (Lompa, 1841–1843), ale wiersze Stabika przewyższały zamieszczone tam utwory walorami literackimi, świadczącymi o wyższości talentu poetyckiego i sprawności pisarskiej autora.

Droga życiowa ks. Stabika była dość typowa dla przedstawicieli dziewiętnastowiecznej inteligencji śląskiej, parającej się piórem. Ówczesni pisarze, poeci, dziennikarze niemal aż do schyłku ubiegłego stulecia w znakomitej większości z wykształcenia byli nauczycielami, jak Józef Lompa czy Karol Miarka, albo księżmi, jak Antoni Stabik, Norbert Bonczyk i Konstanty Damrot.

Tom poezji Stabika *Żarty nieżarty...* zawiera wiele wierszy okolicznościowych, zwłaszcza pisanych z okazji prymicji czy jubileuszy zaprzyjaźnionych księży (Lyszczyna, 1995, s. 30–38). Nieliczne są tam przeróbki czy tłumaczenia wierszy poetów niemieckich, jak Friedrich Schiller, Ludwig Kosegarten i Martin Opitz. Tom ten wydaje się jednak ciekawy ze względu na swoją wyjątkowość w ówczesnym piśmiennictwie polskim na Śląsku. Interesujący jest także sposób realizacji różnego rodzaju poetyckich konceptów i rozwiązań przez ich autora.

Najważniejsze w jego przypadku jest sięganie do tradycji literackiej epoki renesansu jako pewnego ideału zarówno w sensie językowo-stylistycznych wzorców i gatunkowych realizacji, jak i szerzej – określonej postawy wobec świata i człowieka, wyraziście kontrastującej ze średniowieczno-barokowym tonem poezji Lompy. Przesłaniem większości utworów z tomu *Żarty nieżarty...* jest radość życia; nawet jeśli mieszczą one w sobie pewną dozę dydaktyzmu, to są to raczej horacjańskiej treści pouczenia, jak żyć godnie i szczęśliwie, jak cieszyć się doczesnym światem przemijających wartości, który przecież jednak jest w swej istocie dobry, gdyż został stworzony przez Boga i oddany człowiekowi. Nic więc dziwnego, że w tych wierszach tak często pobrzmiewa ton radości i pochwały dla Stwórcy i Jego dzieła.

Ton żartobliwy, zapowiedziany już samym tytułem zbioru, aczkolwiek w nim dominujący, nie jest jedyny. Wyrażna jest także nuta dydaktyzmu – nie tylko w postaci cytowanych już żartobliwych pouczeń, ale i w tonie serio, zwłaszcza w wierszach stanowiących jakby swoistą realizację renesansowego „zwierciadła”, a przynoszących zwykle uogólnione w swych rysach portrety idealnych kapłanów, których życie jest służbą innym ludziom poprzez posługę duszpasterską i sakramenty, jak też wsparcie moralne i materialne.

Język poezji Stabika jest nie tylko poprawny i staranny – czasem jedynie z pewnymi cechami regionalnymi – ale często wręcz klasyczny, oparty właśnie na wzorach renesansowych i oświeceniowych. Nie znaczy to bynajmniej, że jest archaiczny – przeciwnie, jest to przecież jednak polszczyzna dziewiętnastowieczna, można więc powiedzieć, że w tym przypadku renesansowe i klasycystyczne normy stylistyczne przetransponowane zostały tu na współczesną pocie materię języka.

Niespokojna natura ciągnęła Stabika z Michałkowic w różne dalsze i bliższe strony. Bywał on często na okolicznych odpustach, co roku uczestniczył w uroczystościach na Górze św. Anny, wyjeżdżał kilkakrotnie do Krakowa, a w latach 1864–1865 odbył dwie podróże do Włoch, których świadectwem są wydane w 1867 r. *Wspomnienia z podróży do Włoch Górnych i Dolnych*. Jeszcze w 1870 r. udał się do bawarskiego Oberammergau, gdzie od XVII stulecia odbywają się słynne misteria pasyjne. I z tej podróży pozostawił relację, drukowaną najpierw na łamach „Zwiastuna Górnosląskiego”, a potem osobno w postaci broszury.

Opis podróży do Włoch, składający się na obszerną, liczącą ponad 300 stron książkę, należy do najważniejszych prac literackich Stabika³. Zasadniczo przeważająca część tekstu ma charakter przewodnika, szczególnie opisującego wybrane miasta, znajdujące się w nich kościoły, zabytki, dzieła sztuki. Głównym źródłem wiedzy były dla Stabika istniejące już niemieckie przewodniki po Włoszech i opisy atrakcji turystycznych tego kraju. Miejscami tylko pewne uwagi podkreślają, że sam autor widział opisywane miejsca czy dzieła sztuki na własne oczy. Zwykle dopiero po tych czysto informacyjnych partiach następują krótkie na ogół wstawki, opisujące pobyt autora i jego współtowarzyszy w danym miejscu, przeżyte tam przygody i osobiste wrażenia. Sposób przedstawienia tych właśnie opisów czynionych z autopsji zdradza autora wrażliwego zarówno na uroki natury, jak i piękno sztuki, a podziw dla wielbionych dzieł klasyków rzymskiej starożytności i włoskiego renesansu idzie tu w parze – odmiennie niż w jego wierszach – z romantyczną już raczej metodą opisu.

Podróż pierwszą, trwającą w sumie 20 dni, odbył wspólnie z trzema innymi zaprzyjaźnionymi księżmi – Karolem Pressfreundem i Henrykiem Wengerem z Biskupic oraz Tomaszem Gałuszką z Kochłowic. Wyruszyli 1 sierpnia 1864 r. koleją do Wiednia, a stamtąd – po przesiadce – przez Alpy dojechali do Triestu. Pełne entuzjazmu opisy zobaczonego po drodze morza, a następnie samego Triestu, zdradzają już na samym wstępie relacji tę romantyczną naturę podróżnika, która w jego poezji kryła się skutecznie pod maską klasycznych wzorów.

W roku następnym Stabik wraz z dwoma swymi współtowarzyszami poprzedniej wyprawy – ks. Pressfreundem i ks. Gałuszką – wyruszył powtórnie do Włoch. Początkowo zamierzali się udać wspólnie z pielgrzymką pruskiego duchowieństwa do Ojca Św., kiedy jednak okazało się, że termin pielgrzymki został przesunięty, postanowili nie czekać i pojechać we trójkę. Wyjazd nastąpił 16 czerwca 1865 r. I znów morska podróż z Triestu – tym razem do Ankony – dostarczyła niezapomnianych wrażeń. Na trasie ich podróży znalazł się także słynny ośrodek kultu maryjnego – Loreto, gdzie

³ Szczegółowo o *Wspomnieniach z podróży...* Stabika i ich związkach z dziewiętnastowieczną literaturą tego typu pisze E. Malinowska (1992, s. 15–22).

oczywiście zwiedzili tamtejsze sanktuarium, zakupili pamiątkowe dewocjonaia, obserwując jednocześnie typowe dla takich miejsc negatywne zjawiska związane z odpustowym handlem i żebractwem.

Dalsza droga wiodła m.in. przez Bolonię, Pizę i Livorno do Rzymu. Przybycie do Wiecznego Miasta było dla autora wspomnień niemałym przeżyciem. Pochłonęło ich wnet zwiedzanie miasta i jego wspaniałości, wśród których na głównym miejscu znaleźć się musiała bazylika św. Piotra. Najważniejszym wydarzeniem tego pobytu była oczywiście szczegółowo przez Stabika opisana audyencja u Ojca Św. Piusa IX, która miała miejsce 27 czerwca.

Kolejnym etapem włoskiej wyprawy ks. Stabika i jego współtowarzyszy był Neapol i jego okolice. Wspólnie odbyli wyprawę na szczyt Wezuwiusza, w programie zwiedzania okolicznych atrakcji nie mogło zabraknąć także ruin Pompei.

Ostatnie lata życia ks. Antoniego Stabika przyniosły nasilające się kłopoty ze zdrowiem – trapiący go przez wiele lat uporczywy kaszel oraz postępująca utrata wzroku, która w końcu uniemożliwiła mu już normalne spełnianie obowiązków duszpasterskich, toteż pełnił wówczas przede wszystkim służbę w konfesjonale.

W 1883 r. obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa, uczczony uroczystością zorganizowaną przez parafian, którym przez tak długi czas służył. Od swych przyjaciół – księży z dekanatu bytomskiego otrzymał z tej okazji gratulacje ujęte w łacińską formę „Tabula gratuloria” i głoszące m. in.: „Najdroższemu Antoniemu Stabikowi, seniorowi dekanatu bytomskiego, pisarzowi mającemu być zaliczonym do pierwszych na Śląsku, mówcy, poecie uwieńczonemu” (Kudera, 1937, s. 33).

Zmarł 4 września 1887 r., mając 80 lat. Spoczął tam, gdzie spędził większą część swego pracowitego życia, w Michałkowicach, pochowany na przykościelnym cmentarzu.

Bibliografia

- Kudera, J. (1937). *Ks. Antoni Stabik: najpopularniejszy kapłan G. Śląska*. Katowice: Księgarnia i Drukarnia Katolicka.
- Lompa, J. (1841–1843). *Zbiór wierszy, które częścią z niemieckiego języka tłumaczył, częścią sam ułożył nauczyciel elementarny Józef Lompa*. T. 1-3. Opole: [b. w.].
- Lyszczyna, J. (1995). Antoniego Stabika „Żarty niezarty”. *Śląskie Miscellanea*, 8, 30–38.
- Lyszczyna, J. (2005). Stabik Antoni. W: J. Lyszczyna, D. Rott (red.), *Słownik pisarzy śląskich*. T. 1 (s. 126–128). Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego.
- Malinowska, E. (1992). Włoskie impresje Antoniego Stabika. *Śląskie Miscellanea*, 4, 15–22.
- Ogrodziński, W. (1965). *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice: Wydaw. Śląsk.

- Stabik, A. (1848). *Żarty niezarty czyli Wierszoklectwa wesolych i powaznych marzeń*. Racibórz: [b. w.].
- Stabik, A. (2013). *Wiersze: wspomnienia z podróży*. Oprac. J. Lyszczyzna. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wycisło, J (1996). Stabik Antoni. W: M. Pater (red.), *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku* (s. 394–395). Katowice: Księgarnia św. Jacka.

Jacek Lyszczyzna

Antoni Stabik – priest, poet and traveller

Summary

Stabik Anthony was born on June 13, 1807 in Mikołów and his years of studies culminated with an ordination in Wrocław on May 12, 1833. In December of 1843 Father Stabik was transferred to the parish in Michałkowice. He was initially the administrator and since December 16 of 1846 a parson. In the nineteenth century he was known as a poet. He authored Polish poems that were published in the press and then collected and published in 1848 in Racibórz in a volume *Żarty niezarty, czyli wierszoklectwa wesolych i powaznych marzeń* (lit. Jokes and no-jokes, poems of merry and serious dreams). He was one of the first local poets in Silesia and didn't meet his writing equal until the next generation. The restless nature of Stabik made him constantly leave Michałkowice. He used to travel to the surrounding church fairs every year and took part in the celebrations on the Mt. Of Saint Anna. He traveled to Krakow several times and in the years 1864-1865 took two trips to Italy, which are a testimony published in 1867. Memories of the trip to Italy Upper and Lower. Yet in 1870. He went to the Bavarian Oberammergau, where since the seventeenth century it has held the famous Passion Play. These travels left an impression, printed first in "Harbinger Upper Silesian" and then separately in the form of a booklet.

Keywords: Antoni Stabik, Silesia, Romantic poetry, travel literature, Rome